

Dzem - Wehikul czasu – Spodek '92

Written by bluelover

Tuesday, 13 July 2010 14:48 - Last Updated Tuesday, 26 November 2013 14:57

Dżem - Wehikul czasu – Spodek '92



101. *Powitanie*
102. *Zielony Piotrus*
103. *Paw*
104. *Wehikul Czasu*
105. *Detox*
106. *Sen O Victorii*
107. *Ostatnie Widzenie*
108. *Człowieku Co Sie Z Toba Dzieje*
109. *Mala Aleja Roz*
110. *Mamy Forse Mamy Czas*
111. *Poznałem Go Po Czarnym Kapeluszu*
112. *Whisky*
213. *Joza S. Silesian Sound*
214. *Jak Malowany Ptak*
215. *List Do M*
216. *Smiech Czy Lzy*
217. *Spacer Z Agnieszka*
218. *Naiwne Pytania*
219. *Jesiony*
220. *Kaczor Cos Ty Zrobil*
221. *Czerwony Jak Cegla*
222. *Czarny Chleb*
223. *Pozegnanie*
224. *Harley Mój*

Muzycy: Paweł Berger – instrumenty klawiszowe Adam Otręba – gitara Beno Otręba – gitara basowa, śpiew Jerzy Piotrowski – perkusja Ryszard Riedel – śpiew, harmonijka ustna, instrumenty perkusyjne Jerzy Styczyński – gitara Rafał Rękosiewicz – instrumenty klawiszowe

Wehikul czasu to najprawdziwsze dżemowe „greatest hits” w wersji na żywo. Podobnie jak Absolutely Live to wydawnictwo doskonale odzwierciedla atmosferę panującą na koncertach grupy, jednak przebija tamten longplay rozmachem (dwa kompakty, aż 142 minuty muzyki, o wiele większa publiczność) i znacznie różni się repertuarem. Na ten ostatni składają się niemal wszystkie najśłynniejsze utwory zespołu i zagrany w całości – akurat wtedy promowany – album Detox. Dżem w składzie z Jerzym Piotrowskim (i z gościem, organistą Rafałem Rękosiewiczem) gra na dużym luzie, a zarazem brzmi nadzwyczaj mocno (warto porównać studyjną i koncertową wersję Małej Alei Róż). Wzorowo budowana dramaturgia koncertu – przedstawienie muzyków, wejście Riedla dopiero w Pawiu, w środku: odprężający set akustyczny – sprawia, że album ma wiele momentów kulminacyjnych. Na pewno do takich zaliczyć można bardzo rozbudowane Naiwne pytania. Podczas swego dialogu z publicznością Rysiek akompaniuje sobie tu na osobliwym „instrumencie perkusyjnym” (patrz zdjęcie w książeczce), i wszyscy są w siódmym niebie. Inne najbardziej magiczne momenty to List do M. w wersji jeszcze bardziej przejmującej niż na Detoxie i porażający chirurgiczną precyzją riffu Jak malowany ptak. Mamy też potwierdzenie koncertowego uroku utworów jak Jesiony i Czarny chleb, w których muzycy mogą sobie poimprovizować do woli (w tym pierwszym słyszymy cytaty ze Smoke On The Water, w drugim – solówki perkusisty i basisty). Również odśpiewana wspólnie z publicznością Whisky wspaniale się rozkręca idochodzi do prawie dziesięciu minut. Jedynym potknięciem okazuje się zagrany dziwnie ospale numer Poznałem go po czarnym kapeluszu. Odnoszę też wrażenie, że Kaczor coś ty zrobił, tak bardzo nie pasujący do atmosfery Najemnika, właśnie tu powinien mieć swą płytową premierę. Sympatyczne, ciepłe (i nie pozbawione uroczych pomyłek) zapowiedzi Riedla również składają się na ten niepowtarzalny, dżemowy klimat. Wehikul czasu potwierdza po prostu, że – obchodzone wtedy w Spodku – urodziny zespołu były niezapomnianą imprezą. ---Pawel Brzykcy, old.terazrock.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [yandex](#) [4shared](#) [solidfiles](#) [mediafire](#) [mega](#) [filecloudio](#)

[back](#)